

**M. Klimowicz: Polsko-niemieckie  
pogranicza literackie w XVII wieku.  
Problemy uczestnictwa w dwu kulturach,  
Wrocław 1998**

Tadeusz Namowicz

Mimo wpływów włoskich liryka okolicznościowa Grochowskiego stale odnawia związek z twórczością największego z naszych poetów renesansowych, a nasycenie tekstu komponentami tradycji czarnoleskiej jest stale widoczne. *August wzbudzony* to przecież pochwała złotych lat polskiego renesansu, która zarazem jest „tekstem długiego trwania w przeciwieństwie do krótkotrwałych utworów okolicznościowych i dokumentem nowej parenetyki tworzącej osobowy ideał człowieka rycerskiego przeznaczony dla drobnej i średniej szlachty”<sup>11</sup>.

Grochowski, który należy dziś do pisarzy niezbyt cenionych i rzadko drukowanych, w wieku XVII był jednym z nielicznych autorów, których teksty funkcjonowały w szerokim obiegu czytelnicznym, i pierwszym, którego pisma zebrane wydano. „Dbały o druk zarówno drobnych, ulotnych broszur politycznych, jak i ponad 600-stronicowego zbioru wierszy, jest kontynuatorem renesansowego zachwytu drukiem, postawy wobec własnej twórczości manifestującej się w dialogu z publicznością, toczonym za pośrednictwem drukowanych dzieł”<sup>12</sup>.

Ostatnie studium zostało poświęcone historii badań nad Grochowskim. Stawiając historyków literatury w roli czytelników, Aleksandra Oszczęda zastanawia się również nad tym, które utwory Grochowskiego czytano najchętniej i umieszczano w kancjonalach i antologiach. Całości „studiów o poezji okolicznościowej” dopełniają dołączone teksty analizowanych wcześniej wierszy. Stanowi to niezaprzeczalny atut rzeczony rozprawy, wydanej w starannej szacie edytorskiej.

Katarzyna Wąsala

## Mieczysław Klimowicz

*Polsko-niemieckie pogranicza literackie w XVIII wieku. Problemy uczestnictwa w dwu kulturach*, Ossolineum, Wrocław 1998, ss. 235.

Znaczenie najnowszej książki Mieczysława Klimowicza dla naszej wiedzy o polskim oświeceniu polega po pierwsze na uświadomieniu czytelnikowi, jak dalece pojęcie „Rzeczpospolita Obojga Narodów” jest nieadekwatne w odniesieniu do spraw kultury w wieku XVIII. Akcentując wagę unii politycznej między Koroną a Litwą marginalizuje ono rolę, jaką również i w tym stuleciu w życiu umysłowym Polski odgrywały inne grupy etniczne, przede wszystkim Niemcy, i to niezależnie od tego, czy byli oni obywatelami Rzeczypospolitej, czy też żyli i działali poza jej granicami. Przywołana tu problematyka pluralizmu kulturowego pozostaje do tej pory na ogół na marginesie badań nad polskim oświeceniem. Mówiąc o dokonaniach epoki w zakresie literatury, sztuk wizualnych czy cywilizacji technicznej w kontekście kontaktów z innymi narodami, niemal wyłącznie interesowano się, chociaż

<sup>11</sup> A. Oszczęda, op. cit., s. 79.

<sup>12</sup> Ibid., s.103.

sporadycznie, więzami łączącymi Rzeczpospolitą z Francją. To, co z osiągnięć oświecenia w życiu umysłowym Anglii, Szkocji czy krajów niemieckich docierało do Polski i wspierało formowanie się polskiego oświecenia, bywa na ogół traktowane jako zjawisko niemal trzeciorzędne i tym samym jako mało znaczący problem badawczy. Wydaje się to immanentną cechą polskiej polonistyki, dokonującej oglądu osiągnięć polskich autorów z reguły z pominięciem kontekstu ponadnarodowego, wyłuskując je na ogół z historii kultury i twórczości literackiej Europy. Możemy to zaobserwować na przykładzie wielu epok literackich, z natury rzeczy kształtowanych przez twórców reprezentujących różne obszary kulturowe kontynentu. W odniesieniu do czasów oświecenia dopiero w ostatnich latach pojawiają się zapowiedzi nowego spojrzenia na to zagadnienie<sup>1</sup>. Wydaje się, że z wolna narasta przekonanie o konieczności powrotu do tej metodologii badań nad wiekiem XVIII, która refleksję o polskim wieku „tolerancji, rozumu i gustu” wpisywała jako rzecz samą przez się zrozumiałą w całokształt europejskiego życia umysłowego, a którą z różnych, nie zawsze zrozumiałych przyczyn w ostatnich dziesięcioleciach niejednokrotnie marginalizowano.

Omawianą tu książkę Mieczysława Klimowicza należy uznać za najważniejsze wydarzenie ostatnich lat przełamujące wspomnianą wyżej postawę w badaniach nad pluralizmem kulturowym polskiego wieku XVIII. Książka wychodzi naprzeciw sformułowanej tu sugestii o potrzebie zmiany paradygmatu badawczego, to znaczy o potrzebie łączenia oglądu literatury polskiej (literatury napisanej w języku polskim) ze spojrzeniem na wydarzenia powstałe poza jej obrębem. Jej autor nie po raz pierwszy podejmuje temat kontaktów polsko-niemieckich, ale dopiero w *Polsko-niemieckich pograniczach literackich* zawarł *summę* swych wieloletnich dociekań na ten temat, ujętych *notabene* w szczególnym aspekcie anonsowanego tematu. Autora interesują głównie ludzie kultury pochodzenia niemieckiego, zamieszkali na terytorium Polski i działający na jej korzyść w dziedzinie kultury i polityki przede wszystkim dzięki istniejącym już polskim instytucjom kulturalnym, lub kreujący — biorąc pod uwagę dominację języka niemieckiego w tych kręgach — odrębne formy działalności, zawsze jednak podporządkowane interesom Rzeczypospolitej. *Polsko-niemieckie pogranicza* uświadamiają ponownie, że Polska wieku XVIII była „Rzeczpospolitą nie tylko obojga narodów”. Niestety wiedza, jaką rozporządzamy dziś na temat aktywności kulturalnej ludzi przynależnych do innych grup etnicznych, nie jest duża i rzadko bywa precyzyjnie udokumentowana. Mieczysław Klimowicz przedstawia natomiast bardzo dokładnie wkład najbardziej znanych postaci z kręgu niemieckiego w całokształt komunikacji kulturowej w Polsce w XVIII wieku. Najważniejszym wyznacznikiem tego kręgu jest fakt, iż biografie intelektualne postaci, które się w nim znalazły, ukształtował aktywny udział w dwu kulturach — w rodzimej kulturze niemieckiej, w tym przypadku protestanckiej i mieszczańskiej, oraz kulturze zaadaptowanej, szlacheckiej i katolickiej kulturze polskiej. Do spraw tych wróć jeszcze w dalszej części recenzji.

---

<sup>1</sup> Opracowany przez Teresę Kostkiewiczową i Zbigniewa Golińskiego tom *Europejskie źródła myśli estetyczno-literackiej polskiego oświecenia. Antologia wypowiedzi pisarzy francuskich, niemieckojęzycznych i angielskich 1674–1810* (Warszawa 1997) jest chyba pierwszą obszerną publikacją wskazującą na kontakty literackie polskich oświeconych z dokonaniem krajów Europy zachodniej.

Znaczenie *Polsko-niemieckiego pogranicza* dla badań nad polskim oświeceniem polega ponadto na precyzyjnym opisie niektórych szczegółowych zjawisk literackich epoki oraz na formułowaniu hipotez, mających wyjaśnić łączące się z nimi zagadnienia historycznoliterackie, które — jak mogłoby się wydawać — polonistyka omówiła już w sposób zadowalający. Sprawy te układają się w omawianej książce w triadę, spinającą jakby klamrą niemal cały wiek XVIII. Rozpoczyna ją opis faktów z zakresu komunikacji literackiej przypadających na lata panowania Augusta III, a więc na okres wyraźnej intensyfikacji kontaktów między Polską a Saksonią. Klimowicz śledzi dokładnie wszystkie etapy działalności Wawrzyńca Mitzlera de Kolof oraz Michała Grölla, a także tych osób, które znalazły się w orbicie ich działalności. Drugim członem wspomnianej triady jest apogeum oświecenia — postać Ignacego Krasickiego, trzeci człon obejmuje sprawy łączące się z ostatnimi latami suwerenności państwa polskiego, a więc Konstytucją 3 Maja oraz Powstaniem Kościuszkowskim.

Mówiąc o Mitzlerze de Kolof i Michale Gröllu, Klimowicz rekapitułuje całokształt ich działalności wydawniczej, a także pisarskiej, ważnej zarówno dla początków oświecenia w Polsce, jak i dla publicystyki politycznej narastającej wokół Sejmu Wielkiego i wydarzeń po nim następujących (tu oczywiście już tylko Michał Gröll). Szczególnie dużo uwagi poświęca autor Krasickiemu. Symptomatyczne dla tej części książki jest pominięcie wszelkich spraw łączących się *sensu stricto* z twórczością literacką księcia biskupa warmińskiego; Klimowicz koncentruje się natomiast na pewnych elementach biografii poety, których badacze do tej pory nie potrafili jednoznacznie wyjaśnić lub też świadomie pomijali. Podjęte sprawy wpisują się oczywiście w podstawowy trzon książki, a więc w opis kontaktów literackich polsko-niemieckich, dokładniej mówiąc: polsko-pruskich, tak oczywistych w życiu księcia biskupa z racji wydarzeń, którym początek dał rok 1772, a które to kontakty polska polonistyka z różnych względów pomijała lub marginalizowała. Należy do nich, by podać tylko jeden z przykładów przywołanych przez Klimowicza w tym rozdziale, niezbadana do dziś sprawa nawiązanych przez Ignacego Krasickiego znajomości z reprezentantami tzw. berlińskiego oświecenia (str. 96). Trzecia część książki koncentruje się po pierwsze na sposobach informowania europejskiej opinii o charakterze podjętych przez Sejm Czteroletni prób reform państwa, po drugie tropi, do dziś ostatecznie niewyjaśnione, polityczne (w kontekście przygotowań do Powstania Kościuszkowskiego), i estetyczne uwarunkowania napisania i wystawienia *Krakowiaków i Górali* Bogusławskiego, oraz zatrzymuje się, jeśli nawet problematyka ta wychodzi już poza sprawy czysto literackie, na sprawie legendy kościuszkowskiej.

Cechą wspólną wszystkich tych rozważań, cechą niezwykle cenną, jest przywołanie przez Klimowicza wielu spraw niejasnych do dziś dla historyka literatury, wskazanie na ich wagę oraz *last but not least* sformułowanie hipotez sugerujących drogi dalszych badań, a w niejednym przypadku dających już odpowiedź na postawione pytania. Ale proponowane wyjaśnienia autor rzadko traktuje jako ostateczne i niepodlegające krytycznej ocenie, czy niewymagające dalszych zabiegów badawczych. Wskażmy tu tytułem przykładu na działalność Karola Ferdynanda Wojdy, zwłaszcza na jego udział w tworzeniu *legandy Kościuszki* i uwagi Klimow-

wicza na ten temat na str. 196. *Polsko–niemieckie pogranicza literackie* ukazują wyraźnie te obszary, o których wiemy dostatecznie dużo, i te obszary, skądinąd niezwykle ważne i ciekawe, o których nie wiemy nic, i o których się niestety prawdopodobnie niczego już nie dowiemy — dotyczy to np. uwarunkowań finansowych przedsięwzięć Grölla.

Omawiana książka jest niewątpliwie najbardziej do tej pory obszernym i dobrze udokumentowanym opisem aktywności Niemców w Polsce w dziedzinie kultury i kształtowania opinii publicznej w interesie Rzeczypospolitej, dokładniej może: w interesie królewskiego obozu reform. Jest ona ponadto listą dezyderatów badawczych, których ewidentnym wynikiem, chociaż przez autora może niezamierzonym, jest podważenie przekonania, iż na kulturę literacką polskiego oświecenia składają się wyłącznie teksty napisane w języku polskim.

Powróćmy do anonsowanego w tytule książki zagadnienia polsko–niemieckiego pogranicza literackiego, sprawy dla autora niewątpliwie zasadniczej. O istnieniu takiego pogranicza pisano już wcześniej, chociaż rzadko i jakby w poczuciu, jak już wspomniano, zajmowania się sprawami nie mającymi dla polskiej kultury XVIII w. większego znaczenia. Co gorzej, niejednokrotnie specyfikę tego pogranicza deformowano mniej lub bardziej świadomie, przedstawiając ją *implicite* wyłącznie jako wytwór rodzimej kultury. *Polsko–niemieckie pogranicza literackie* zrywają z tą strategią, podkreślając pluralizm kulturowy Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ale Klimowicz nie ukrywa także, że polskie elity intelektualne i polityczne w XVIII nie chciały lub nie potrafiły skorzystać z nadarzającej się możliwości poszerzenia obszaru własnych przemyśleń o inspiracje, których źródłem był inny (niemiecki) krąg kulturowy. Zaniedbano przy tym okazję lepszego zapoznania opinii publicznej w innych krajach Europy z tym, co dokonywało się w Polsce, gdyż język niemiecki był w oświeconej Europie na pewno bardziej rozpowszechniony niż język polski. Klimowicz jedynie konstatuje te fakty, nie szukając przyczyn tego stanu rzeczy, brak mu bowiem najwyraźniej punktów odniesienia, pozwalających na filologicznie udokumentowane wyjaśnienie powodów, dla których polskie elity tworzyły tak wyraźny dystans wobec polskich Niemców.

Udział Niemców zamieszkujących Polskę, w tym także udział Śląska (głównie Wrocławia) jako szczególnego miejsca transferu kulturowego, w polskim życiu umysłowym XVIII wieku nie wyrażał się w tworzeniu znaczących dzieł literackich o tematyce polskiej, lecz w języku niemieckim, mających czy mogących konkurować z dokonaniem polskich autorów, ale dostrzegalny jest niemal wyłącznie w obszarze określanym jako literatura użytkowa i okolicznościowa. Pojęcie to obejmuje również publicystykę, podejmującą problematykę zarówno estetyczną, jak i polityczną, szczególnie tę, która dotyczyła wydarzeń w Polsce głównie w latach dziewięćdziesiątych.

Dotykamy tutaj sprawy, która wydaje się fundamentalna dla kontaktów literackich między Polską a krajami niemieckimi w ogóle. W wieku XVIII, a także i w innych epokach (renesans, również późny wiek XIX oraz druga połowa wieku XX), Niemcy wraz ze swymi dokonaniem kulturalnymi obecni są w Polsce — i tak też są postrzegani przez opinię publiczną — w obszarze, w którym działa przede wszystkim „*homo faber*”. Przez pojęcie to należy rozumieć

fakt, iż na przestrzeni dziejów mieszkańcy krajów niemieckich włączają się w obieg kultury polskiej nie tyle dzięki walorom estetycznym swych dzieł literackich, lecz dzięki swym umiejętnościom technicznym (por. rolę drukarzy niemieckich od w. XVI po w. XVIII) i osiągnięciom naukowym odnoszącym się do szeroko pojętej sfery humanistyki. „*Homo faber*” z krajów niemieckich zdominował — z małymi wyjątkami, np. we wczesnej fazie polskiego romantyzmu — recepcję niemieckiej kultury od chwili wynalazku druku po dzień dzisiejszy. W okresie oświecenia w Polsce — i książka Klimowicza dokumentuje to *implicitie* bardzo wyraźnie — zasługi Niemców koncentrują się właśnie na tym polu. Należą do nich ważne przedsięwzięcia edytorskie: czasopiśmiennictwo, translacja utworów literackich wybitnych polskich autorów na język niemiecki oraz translacja i edycja polskich pism politycznych i publicystyki, czy też pierwsza próba napisania historii literatury polskiej — według Klimowicza jej autorem był Krystian Bogusław Steiner. W tym kontekście wspomnijmy jeszcze, chociaż wykracza to poza trzeci rozbiór, który zdaniem autora zamyka epokę oświecenia w Polsce, o słowniku języka polskiego napisanym przez Samuela Bogumiła Lindego.

*Polsko–niemieckie pogranicza literackie* odnoszą się także do sprawy recepcji pism powstałych w Polsce w języku niemieckim (lub przetłumaczonych na ten język) w krajach niemieckich i w innych krajach zachodniej Europy. Jest to zagadnienie w badaniach podjętych przez Klimowicza wyjątkowo skomplikowane. Zauważmy: na terenie Polski książka odnotowuje zupełny brak zainteresowania ludzi oświecenia pracami polskich Niemców. Nieznana jest na ogół także wysokość nakładów, niemożliwa identyfikacja autorów przekładów itd. Natomiast dużo optymizmu badawczego odnajdujemy wobec stwierdzeń odnoszących się do odbioru tych prac poza granicami Rzeczypospolitej. Klimowicz sugeruje dość duże ich oddziaływanie na czytelników. Wywołuje to u piszącego te słowa pewien sceptycyzm, ponieważ przywoływane argumenty na poparcie tych stwierdzeń nie wydają się dostatecznie przekonujące. Autor powołuje się z jednej strony na opinie Gerarda Kozielka i Stanisława Salmonowicza, dwóch badaczy niewątpliwie niezwykle kompetentnych w sprawach stosunków polsko–niemieckich, z drugiej zaś poszukuje sam świadectw takiej recepcji. Mimo to sceptycyzm pozostaje. Zastrzeżenia wywołuje po pierwsze stosowanie dla wieku XVIII pojęcia „Niemcy” w sensie narodu lub państwa, trudno bowiem mówić w tym czasie o stosunkowo jednolitym niemieckim obszarze polityczno–kulturowym. Ustalenie, że pisma któregoś z polskich autorów spotkały się z uznaniem w Berlinie, nie oznacza bynajmniej, że w podobny sposób oceniano go czy też w ogóle dostrzegano w Hamburgu czy Wiedniu. W państwie o strukturze federalistycznej, jakim było *Sacrum Imperium*, nie istniał w miarę jednolity obszar opinii publicznej, nie akceptowano też automatycznie, a często także nie przyjmowano do wiadomości, ocen formułowanych w innych ośrodkach kulturowych. Przeszkodę stanowiła nie tylko odległość, ale w istotnym stopniu różnice konfesjonalne, ideowe itd. Stąd celowe jest dokładniejsze określenie obszarów kulturowych, na których spotykamy się z żywszym odbiorem spraw polskich. Ze zrozumiałych względów były to przede wszystkim Prusy (wraz z inkorporowanym już Śląskiem) oraz Saksonia z Lipskiem, który był wówczas przodującym ośrodkiem wydawniczym.

I następne zastrzeżenie. O rzeczywistej recepcji książek i pism w języku niemieckim, o których mowa w *Polsko–niemieckich pograniczach literackich*, wiemy w istocie niewiele, mniej niż zdaje się to sugerować autor. Jeśli np. powołuje się on na twierdzenie Kozielka, iż *Geschichte... der polnischen Literatur* Kauscha cieszyła się „dużą popularnością wśród niemieckich czytelników” (str. 67), to mimo wszystko sceptycyzm nie znika. Koziłek pisze (cytuje we własnym tłumaczeniu): „Mimo niepełnego obrazu polskiej literatury ówcześni recenzenci ocenili książkę pozytywnie”<sup>2</sup>. Poza tą marginalną uwagą nie znajdujemy w pracy Kozielka innych informacji na interesujący nas temat. Nie wiemy, kim byli ci recenzenci, ilu ich było, gdzie drukowali swoje omówienia. Podobnie ma się sprawa recenzji *Historii* Krasickiego, którą Klimowicz odnalazł w berlińskim czasopiśmie „*Allgemeine Deutsche Bibliothek*” (str. 114 n.). Trudno, jak mi się wydaje, uznać jedną recenzję za wyraz większego zainteresowania polskim poetą. W krajach niemieckich w tym okresie istniał cały szereg periodyków drukujących bardzo dużo recenzji o nowościach naukowych i literackich, co bynajmniej nie oznaczało, że omawiane pozycje spotykały się z szerszym zainteresowaniem względnie odbiorem czytelnicznym. Biorąc pod uwagę niemal absolutną nieznamość spraw polskich w krajach niemieckich w wieku XVIII, i to wśród osób, dla których sprawy wschodniej Europy nie były obce (np. Johann Gottfried Herder), sceptycyzm wobec twierdzeń o pozytywnej i żywej recepcji wspomnianych książek wydaje się uzasadniony.

Na koniec jeszcze jedno. W *Polsko–niemieckich pograniczach literackich* napotykamy niejednokrotnie na negatywne sądy autora o polityce Rosji i Prus w stosunku do Rzeczypospolitej. Tę skądinąd zrozumiałą opinię o roli obu państw w dziejach Polski winno się chyba uzupełnić refleksją o tym, że zarówno Fryderyk II, jak i Katarzyna działali przecież w dobrze pojętym interesie własnych państw, umacniając ich potęgę (wojna siedmioletnia omal nie położyła przecież kresu istnieniu Prus w ogóle) i wprowadzając je w obszar polityki europejskiej, z której do tej pory byli wykluczeni. Trudno im czynić z tego zarzut, nawet jeśli działa się to kosztem suwerenności Polski.

Reasumując: książka Mieczysława Klimowicza wyróżnia się podwójnym adresem czytelnicznym, jest bowiem jednakowo ważna zarówno dla polonisty, jak i germanisty. Z rzadko spotykaną precyzją filologiczną autor śledzi spotkania polskich oświeconych z postaciami kultury literackiej, wywodzącymi się z kręgów ukształtowanych przez oświeceniową myśl niemiecką, wyrosłą przede wszystkim z impetu intelektualnego wywołanego reformacją Marcina Lutra, opisuje szczegółowo, niedoceniany dotychczas, wkład Niemców w życie umysłowe Rzeczypospolitej w wieku XVIII. W książce odnajdziemy ponadto szereg hipotez dotyczących zarówno ściśle polonistycznych problemów epoki oświecenia, jak i materiałów i informacji dotyczących kontaktów między obu kulturami. Ponownie dochodzą w niej do głosu nieco już zapomniane pytania z zakresu komparatystyki i komunikacji kulturowej między Polską a Saksonią i Prusami, którym warto poświęcić osobne badania.

Tadeusz Namowicz

<sup>2</sup> G. Koziłek, *Reformen, Revolutionen und Reisen. Deutsche Polenliteratur im 18. und 19. Jahrhundert*, Wrocław 1990, s. 102.